

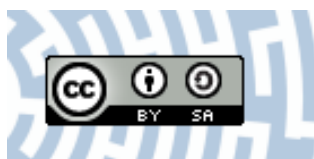


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O pisaniu wierszy z ironicznym uśmiechem : "O groźbie wszechpolucji atramentem" i "Niedziela w supermarkecie"

Author: Grażyna Maroszczuk

Citation style: Maroszczuk Grażyna. (2019). O pisaniu wierszy z ironicznym uśmiechem : "O groźbie wszechpolucji atramentem" i "Niedziela w supermarkecie". W: M. Kisiel, J. Pasterski (red.), "Kontynenty. T. 1 Studia i szkice o twórczości Andrzeja Buszy" (S. 255-270). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

O pisaniu wierszy z ironicznym uśmiechem *O groźbie wszechpolucji atramentem i Niedziela w supermarkecie*

Wiersz Andrzeja Buszy *Niedziela w supermarkecie* w przekładzie Romana Saby, zamieszczony w zbiorze *Atol...*, dystansuje humorem od dojmującego odczucia przytłoczenia, w jakie wprawia podmiot męczący nadmiar rzeczy skumulowanych w przestrzeni supermarketu. Odbiorca wiersza zapewne wyczuwa dystans autora tomu zatytułowanego *Niepewność* wobec świata konsumpcyjnych pragnień. Tak właśnie, w zakończeniu wiersza odczytuje sens uczestnictwa w kulturze konsumpcji podmiot wiersza Andrzeja Buszy: „chaos i ogrom kosmicznego jarmarku”¹. Współczesny świat rynkowego nasycenia poddany zostanie w poezji autora *Koheleta* ironicznej konfrontacji z kulturą przypominającą o wartościach ponadczasowych². Zapewne jest to spojrzenie respektujące miarę rzeczy, poparte senilną perspektywą oglądu wyimaginowanych dążeń współczesności. Tym samym wyważona perspektywa poetyckiego oglądu wydobywa podskórną niepewność podmiotu, która jest naturalną reakcją człowieka na niestanne poczucie determinacji tym, co w dyskursie współczesnej antropologii kulturowej nazywamy „kulturą supermarketu”³. Wyróżnia

¹ A. BUSZA: *Niedziela w supermarkecie*. W: IDEM: *Atol. Wiersze wybrane*. Red. i postówie J. PASTERSKI. Toronto–Rzeszów 2016, s. 206. Wszystkie cytaty za tą edycją. Dalej stosuję skrót NWS. Po nim podaję numer strony.

² Zob. J. PASTERSKI: *Postówie*. W: A. BUSZA: *Atol...*, s. 232.

³ Warto w tym miejscu przypomnieć, że „tradycjonalizm” i „kultura supermarketu” to prywatne „konstrukty” związane z budowaniem tożsamości współczesnego człowieka i jego natury poznania. Zob. na ten temat D. JANISZEWSKA:

ją, zdaniem komentatorów problemu, dość kosztowne dla doświadczonych egzystencjalnych podmiotu przejście „od świata mitycznych korzeni” do „świata wyboru”⁴. Podstawą metaforycznego przeniesienia „świata” – „wielkiego sklepu” będzie tu porównanie pozycji współczesnego człowieka do roli konsumenta znajdującego się w rzeczywistości postindustrialnej, rozpoznającego w tym świecie tylko to, co udostępnia mu idea konsumpcji, w której rządzą prawa zorganizowanego procesu sprzedaży i kupowania towarów. „Supermarket” będzie tu modelem porządku nastawionego na jeden cel, jakim jest nasylenie konsumenckich oczekiwań materialnych. Oto poetycki obraz hipermarketu. Wnętrze podporządkowane sprzedaży hurtowej podlega funkcjonalizacji, jest nastawione na akumulację towarów, dlatego w jednym miejscu gromadzi produkty z odległych miejsc świata, produkty zaspokajające skrajnie odmienne oczekiwania nabywców: warzywa, owoce, artykuły higieny osobistej, pornograficzne magazyny, teksty kultury wysokiej i popularnej: „mieszanina” – jak napisał poeta – „kryminalistów romansów / poradników dla bystrzaków / przewodników samodoskonalenia”⁵. W świecie dyskursu konsumpcji podmiotowy wybór nabiera szczególnego sensu. W liryku Buszy gest ten pozwala na uczestnictwo w grze społecznej wymiany i w teatrze marketingowych scenariuszy. W introdukcji wiersza czytamy:

moja lista zakupów:

jajka pory
ziemniaki chleb razowy
chusteczki pomidory
na muchy lep
papier toaletowy
zapałki buraki
masło ogórek wek

niemal wolny wiersz
tu i ówdzie podprawiony rymem

NWS, s. 205

Moja lista zakupów, poetycka lista produktów, niczym kulinaria tu i ówdzie „podprawiana rymem”, wyklada się w niespiesznej, lirycznej

Kultura – rzecz gustu? O kilku granicach supermarketyzacji. „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 4, s. 19–20.

⁴ Ibidem.

⁵ A. BUSZA: *Niedziela w supermarkecie...*, s. 206.

składni enumeracji. Jeśli zadaniem kulturotworkim poety jest przypomnienie o hierarchii wartości, to zastosowana w wierszu składnia wyczenia ją uchyla⁶. Kolejny fragment wiersza utrzymany jest w jasnym nastroju niedzielnego spaceru między półkami hali sklepowej. Konsument spaceruje w świecie wyposażonym w odbiorczą instrukcję obsługi, w przestrzeni zarządzanej za pomocą pojemników-organizatorów, pomocnych w eksponowaniu i kumulowaniu rzeczy („rzędy oświetlonych półek”, „wózki z towarami”, „pudła”, „stoiska obsługi klienta”, regały paletowe). Tu odległość od kasy i układ asortymentu podporządkowane są przemyślanej strategii logistycznej. Trudno się dziwić, że poeta z pobłażliwą nieufnością przygląda się współczesnym praktykom marketingowym. Autor *Koheleta* przyjął przecież naukę od świata, pozostała trudna niepewność jutra. Tom *Niepewność* gromadzi takie doświadczenia. Trudne godzenie się z utratą w lirykach *Dla Wili. Elegia* i *L'Avventura*, poddanie opresyjności żywiołu czasu w wierszach *Postęp*, *Niebo*. I tu dramatyzm refleksji zostaje zrównoważony, poeta zachowuje intelektualną rezerwę. Poetycka wizja centrum handlowego wciąga w świat konsumpcyjnej przygody, jednocześnie dookreśla sytuację egzystencjalną człowieka, eksponując figurę flâneura, pokonującego kręte pasáže handlowej metropolii⁷. Wiemy, że przestrzeń supermarketu daje podstawy do zrekonstruowania panującego w tym uniwersum projektu ideologicznego⁸. Projektowanie przestrzeni jest jednocześnie tworzeniem porządku społecznego, ponieważ przedmioty/towary nie tylko nas definiują, wyznaczają nam zadania do wykonania. Pożądany model zachowań w tej przestrzeni wiąże się z przymusem konsumpcji. Na terenie supermarketu nie limituje się czasu przebywania, nie weryfikuje stylu kupowania, jeśli tylko konsument nie narusza norm obowiązującego tu systemu kupna i sprzedaży. Ten „rekreacyjny” i „weekendowy” sposób dokonywania zakupów, właściwy celebracji rodzinnych niedziel, daje pretekst do spotkań towarzyskich, staje się jednocześnie medium pożądanych zachowań społecznych. W „świątyni” konsumpcji utrwalają się niedzielne rytuały i salonowe dysputy:

kobiety z wózkami
i przy kolejnej nadziei

⁶ Myślę o refleksji socjologicznej. Zob. M. KRAJEWSKI: *Supermarket jako przestrzeń znaczeniowa. Próba rekonstrukcji przekazu ideologicznego*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998, z. 3–4, s. 397–417.

⁷ Zob. J. PASTERKI: *Posłowie...*, s. 225.

⁸ Zob. M. KRAJEWSKI: *Supermarket jako przestrzeń znaczeniowa...*, s. 401.

nadchodząc podchodząc
 rozprawiają przejęte o cenach
 przy stoisku obsługi klienta

NWS, s. 206

Pewna hiperracjonalność tego uniwersum, obietnica zaspokojenia pełni potrzeb, powoduje, że priorytetowe wartości organizujące przestrzeń tego miejsca koncentrują się wokół takich pryncypiów, jak sprawność operacji finansowych, efektywność reklamowych perswazji, skuteczność sprzedaży. Spacer wewnątrz magazynowych przestrzeni wysokiego składowania staje się krążeniem wokół centrum, co sprawia, że miejsce to kreuje nową przestrzeń publiczną. W praktykach sprzedaży i zakupu można dotykać towarów, przekładać je i oglądać, by tylko spełnić pragnienie posiadania dóbr, znajdujących się tuż na wyciągnięcie ręki.

za drugim rzędem półek
 wśród warzyw i owoców
 matki z rozbrykanymi pociechami
 jakby cytując Ginsberga
 mieszają główki z arbusami

NWS, s. 205

Do tej kwestii odniósł się Allen Ginsberg już w latach pięćdziesiątych XX wieku, gdy wprowadzono sprzedaż hurtową w Stanach Zjednoczonych. Centrum handlowe sprostać miało oczekiwaniom konsumenckim społeczeństwa postindustrialnego. Poetycki obraz supermarketu w liryku Buszy został zatem „opakowany”, „owinięty” we wcześniejsze odczytania, oceniony i włączony w porządek kultury⁹. Metatekstowa uwaga, zamieszczona w trzeciej strofie *Niedzieli w supermarkecie*, nawiązuje do poetyckiego obrazu zatytułowanego *Supermarket w Kalifornii* z tomu „*Skowyt*” i inne wiersze Allena Ginsberga. Tym samym Andrzej Busza włącza poetycką refleksję w konteksty i znaczenia odsłaniające dosłowność i metaforyczność idei supermarketu. Nieogarniona przestrzeń rzeczy jest jednocześnie, dzięki doświadczeniu codzienności, miejscem dokonywania sprawunków, ale także wyniosłym symbolem globalizacji. Tu kupuje się niezbędne w codziennym życiu produkty, ale zarazem uczestniczy się w tworzeniu nowego pro-

⁹ Zob. R. Nycz: *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*. W: IDEM: *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa 2012, s. 86.

jektu społecznego i kulturowego. Specyfikę tych procesów, będących w wierszu wykładnią problematyki intelektualnej i egzystencjalnej, wpisuje autor w kadry poetyckiego obrazu, w panoramę wielkiego jarmarku rzeczy: stoisko z owocami, stoisko z pornografią, stoisko obsługi klienta i promocyjne oferty, wreszcie pudło z książkami, znajdujące się w strefie pomijanej przez konsumentów.

Jednocześnie – zarówno sklep, jak i supermarket funkcjonują w porządku metaforycznym. W jego ramach są one z jednej strony elementem konstruowania społecznych przedstawień, a z drugiej nośnikami, mediami pewnego typu ideologii, wizji świata, wyrażają więc określone systemy wartości. Funkcjonując w porządku symbolicznym, w jego obu wymienionych aspektach, supermarket i sklep stają się metaforą współczesnych im form uspołecznienia, są ekspresją wartości, wokół których zorganizowane jest aktualnie życie społeczne (a więc wyrażają obowiązującą powszechnie definicję społecznego porządku), odzwierciedlają panujące w nim modele władzy i kontroli społecznej, dozwolone i akceptowane typy stosunków społecznych i komunikacji i co więcej – nie tylko wyrażają, ale są również narzędziami symbolicznego wzmacniania istniejących różnic i podziałów społecznych¹⁰.

Wielki sklep w wierszu Ginsberga zorientowany jest na obserwację terażniejszości przez pryzmat refleksji kontestującej, co wiąże się z poczuciem wykluczenia „społecznego” i finansowego. Stąd sztuka autodytansu i rosnąca obojętność wobec terażniejszości, bo ta jest domeną ludzi młodych, nastawionych na sukces, poszukujących sensu i oczekujących potwierdzenia tego sensu w świecie konsumenckich pragnień.

W zgłodniałym znużeniu chodząc po sklepach, pragnąc wrażeń i śniąc o twych wyliczankach, dotarłem do neonowego supermarketu z owocami.

Co za brzaskwinie i co za półcienie! Całe rodziny nocą na zakupach. Pasaże pełne mężów! Żony w avocado! Dzieci w pomidorach!
[...]

Ujrzałem ciebie, Walcie Whitmanie, bezdzietny, stary, jak grzebałeś w zamrażalniku z mięsem, zerkając na chłopców sklepowych.

¹⁰ M. KRAJEWSKI: *Dosłowność i metaforyczność*. W: IDEM: *Supermarket jako przestrzeń...*, s. 399.

Słyszałem pytania, jakie im zadawałeś. Kto zarządnął wieprzowe kotlety? Za ile dostanę banana? [...]

Kroczyliśmy wzdłuż otwartych korytarzy złączeni w naszym samotnym kaprysie, próbując karczochoć, zgarniając każdy mrożony smakołyk [...]¹¹.

Centrum handlowe określane przez zracjonalizowany układ działań respektuje założoną kolejność oferowanych produktów (palety z kuszącymi, kolorowymi owocami i lodowy z mrożonkami czy wreszcie „złota strefa kasy”, zamykająca cykl zakupów). Uporządkowana przestrzeń wyłącza udział sprzedawcy – pośrednika z relacji interpersonalnych sklepu. Przesuwa personel do roli zuniformizowanych kontrolerów porządku i kasjerów pobierających opłaty, w rezultacie do minimum uchyla znaczenie pośrednictwa sprzedawcy w procesie sprzedaży. Konsument musi borykać się z paradoksem tego, że ulega fascynacji zaspokojenia wszystkich potrzeb, które znajdują się pod ręką; jednocześnie pod fasadą kuszących opakowań „zamrożona” i ukryta jest także przemoc (kto zabił, zarządnął kotlety?) wpisana w zracjonalizowane reguły sprzedaży, usprawnianej w imię spełniania różnorodnych oczekiwań klienta. Sens poetyckiego obrazu w wierszu Allena Ginsberga jest szyderczy, kwestionuje spektakl marketingu (sztuczne, rażące światło neonowe). Sztucznemu światu, którego budowanie opiera się na reklamowych obietnicach szczęścia, ufać nie należy. Można w tym miejscu przywołać inny fragment wiersza, w którym uwaga poety skoncentrowana jest na analizie podmiotu poruszającego się bezradnie w otoczeniu oszałamiającej ilości przedmiotów.

Poetycką ekspozycję towarów przytłaczających swym ogromem oraz labiryntową przestrzeń architektonicznych i logistycznych rozwiązań hipermarketu znajdziemy we fragmencie liryku Bohdana Zadury *Trumny z Ikei*¹². Tu wyrażnia się poetycka perspektywa świata

¹¹ A. GINSBERG: *Supermarket w Kalifornii*. W: IDEM: „Skowyt” i inne wiersze. Przeł. G. MUSIAŁ. Bydgoszcz 1984, s. 41.

¹² Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na kontekst polski. Interpretatorzy wiersza podkreślali, że *Trumny z Ikei* Bohdana Zadury to jeden z najważniejszych wierszy politycznych napisanych po 1989 roku w Polsce. Zob. na ten temat: T. PIÓRO: *O trumnach z Ikei*. „Odra” 1999, nr 10, s. 63–66. Warto dopełnić ten komentarz refleksją socjologiczną na temat polskich realiów: „[...] pojawienie się na początku lat 90. całych sieci supermarketów, doskonale zaopatrzonych i nowoczesnie zaprojektowanych, zorganizowanych na podobieństwo ich zachodnich pierwowzorów, było najbardziej widocznym i co istotne powszechnie akceptowanym symbolem zmiany systemowej. Symbolem, który wskazywał na fakt

jako sztucznej kolorowej rzeczywistości. Kryzys podmiotu wyraża się w świadomości przytłoczenia i chaosu, co prowadzić może do zagubienia w konsumeryzmie. Supermarket zaskakuje ekstazą różnorodności, by wywołać pragnienie dóbr konsumpcyjnych, ale uchyla ważność tego, co leży u podstaw wszystkich wyborów konsumenta. Ujawnia brak trumny, co potwierdza nieobecność śmierci w dyskursie reklamy. W zamian za to konsument otrzymuje „nieskończony” katalog tematyczny działów z asortymentem w różnych wielkościach i rozmiarach. Dostaje ofertę zredukowaną do zbioru zamkniętego w ramach wykalculowanej systematyzacji.

ciemny las jasnego drewna i trzymasz
 rękę Ariadny bo jak puścisz to
 stąd nie wyjdiesz chyba że przez dach
 i oczy rozjeżdżają ci się jak nogi na lodowisku
 i głupiejesz od tych firan i zazdrostek
 kratek pasków poduszek poduszek przytulank
 kołder pokrowców szaf szafek i szafeczek
 kubków kubeczków czajniczków
 dzwoneczków dzwoneczków stołów taboretów
 wkrętów uchwyty zawiasów gałek gałeczek
 zegarów lamp świec ram antyram rameczek
 foteli ław i listewki listewki listewki
 wirują ci przed oczami jak czubki wysokich sosen [...] ¹³.

Znika – pisze Marek Krajewski – „sakralność towaru, zaś sakralizacji podlega sam supermarket, jako miejsce zapewniające nieskończoną wielość możliwych sposobów definiowania indywidualnych potrzeb i ich zaspokajania”¹⁴.

zakończenia, przynajmniej w handlu, okresu heroicznego gospodarki rynkowej (»handel obwoźny i obnośny« oraz »sprzedaż z łózka połowego«) i jej powolne krzepnięcie w formie przypominającej standardy zachodnie. Współcześnie, w nieco ironiczny sposób, supermarkety symbolizują przede wszystkim zmiany społecznej mentalności i światopoglądów, ale również tę zmianę pobudzają i intensyfikują jako jeden z istotniejszych elementów konstruowania jednostkowych strategii działań. Co symbolizuje supermarket, jakiego typu porządku i ideologii jest wykładnią, o czym nam opowiada jego sposób zorganizowania?”. Szerzej na ten temat: M. KRAJEWSKI: *Ideologia supermarketu*. W: IDEM: *Supermarket...*, s. 401.

¹³ B. ZADURA: *Trumny z Ikei*. W: IDEM: *Ptasia grypa*. Legnica 2002.

¹⁴ M. KRAJEWSKI: *Supermarket – zanik dystansów i różnicujących mocy*. W: IDEM: *Supermarket...*, s. 403.

W wierszu Andrzeja Buszy będzie to fragment, gdzie metaforyczny obraz łączy sensory religijne z sensami konkretnymi. Poetycki obraz konfrontuje różne rzeczywistości, porządek religii i konsumowania¹⁵.

(mężowie celebrują
dzień święty na rowerach)
tłuściutki cherubinek
w bejsbolowej czapce
przyjmuje czekoladowy opłatek
jak się mówi Yanni?
ewcharisto, dziękuję pani

NWS, s. 206

Tu celebruje się supermarketowe obrządki oglądania, przeglądania i smakowania promocyjnych ofert. Wymiar sakralny wyrażony został za pomocą dostojnych metafor nasyconych religijnymi sensami: „celebracja” „dzień święty”, „cherubinek”, „opłatek”. Odczuwanie tych sensów wiąże się z „ideał komunii”, duchowym integrowaniem wiernych wokół „Pańskiego Stołu”. Ironiczną niewspółmierność aktualnego obrazu do przywoływanego wzorca wydobywają określenia ewokujące konsumpcyjne „nasylenie”, a nawet „przesyt”, takie jak: „tłuściutki cherubinek”, „czekoladowy opłatek”. Ostatecznie epitety te skutecznie dystansują klienta wobec oczekiwanego, religijnego wymiaru „wychowywania w komunii duchowej”, poprzedzonej ćwiczeniem i postem ciała.

W wierszu Andrzeja Buszy jesteśmy poddawani presji wyborów i tu obserwacja podmiotu prowadzi nas przez labirynty centrum handlowego, gdzie podmiot doświadcza rzeczywistości sztucznej, neonowej, jak powiedziała Allen Ginsberg. Rzeczywistość ta konstytuuje się także jako czynnik, który zdaje się panować nad podmiotem. Czujemy się bezradni w królestwie proteofilii, w pogoni za nowym, wymuszającym ciągłe wybory i zmiany uwagi. Jednocześnie nie opuszcza nas poczucie fascynacji feerią nowości. Supermarketyzacja oznacza przejęcie zasad rynkowych, podporządkowanie kultury mechanizmom konsumpcji, traktowanie owej kultury jak produktu wystawionego na pokaz, przedstawianego właśnie jako oferta. Ogromną moc skupiają na sobie towary, rzeczy zaprojektowane po to, by nas uwodzić, oczarować, skłonić do zakupu. Informacja w liryku autora *Niepewności* jest rzeczowa, to poetycka rejestracja rzeczywistości przepuszczona przez

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 413–415.

filtr refleksji podmiotu na temat kulturowych przesileń współczesnego świata. Uwagę zwraca systematyzacja produktów eksponowanych na półkach sklepowych. Obok towarów zaspokajających elementarne potrzeby klientów znajdziemy tu „towary zakazane”. W tradycyjnych sklepach magazyny o treści pornograficznej kupowane były w sposób „sekretny”, pod niepisaną agendą kontroli znajomego sprzedawcy, sąsiadów. W homogenicznej przestrzeni marketu ich dostępność jest powszechna, podlega podobnym regułom sprzedaży i ekspozycji (oświetlona półka). Bezpośrednie sąsiedztwo produktów znosi zatem granice intymnego („dawne uciechy”, „ciała jędrne i uległe”) i duchowego, wzniosłego charakteru potrzeb człowieka¹⁶.

przed oświetloną półką
z ilustrowanymi magazynami
smętny staruszek
tęsknie zerka
na fotki z *Cosmopolitan*
wspomina dawne uciechy
skóry jak aksamit
ciała jędrne i uległe
jak marmur Berniniego

NWS, s. 205

Presja reklamowych ofert w zagęszczonym nowościami świecie kulturowej wymiany niepokoi i prowokuje do stawiania pytań. Nie tylko chodzi tu o doznania podmiotu wtłoczonego w świat supermarketyzacji kultury, ale także o kondycję rzeczy, które go otaczają. Bo i przedmiot, jak pisze Ewa Domańska w studium *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, ulega tu przemocy ludzkiego spojrzenia, ujmowany w kategoriach funkcjonalnych, pragmatycznych, które odbierają mu tożsamość¹⁷. Supermarket destrukuje przestrzeń, w której można się wyróżnić. Apostrofa do książki i antropomorfizacja poetyckiego zbioru juveniliów otwierają kontekst, w którym odnaleziony przypadkowo przedmiot przyjmuje „status ocalonego”. Motyw ten zaznacza się ironicznym akcentem w wierszu Andrzeja Buszy.

¹⁶ Porównanie „ciała jędrne i uległe jak marmur Berniniego” to ciekawe odniesienie do dzieła barokowego twórcy włoskiego Giovanniego Lorenza Berniniego, autora rzeźby *Pluton i Prozerpina*, kreacji budowanej na kontraście marmurowych odcieni starego boga i porwanej przez starca młodej dziewczyny.

¹⁷ Zob. E. DOMAŃSKA: *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*. „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.

Książkę ocalała być może uważność obserwatora, być może to dzieło przypadku. W świecie magazynowania i składowania, który cieszy się sytością towarów, sens metafory jest gorzki. Z perspektywy podmiotu, który postrzega konsumpcjonizm otaczającej go rzeczywistości jako przestrzeń egzystencjalnych napięć, obserwacja ta staje się jednocześnie pseudonimowaną oceną. W tym świecie nie ma miejsca na „rzeczy niepotrzebne”, odrzutom grożą utylizacja i asenizacja. Niestety, los rzeczy odrzutów w śmietniku supermarketu jest także losem ludzi. Etyczny element troski o przyszłość w świecie podtrzymywanym przez system agend władzy i kontroli jakości sprzedaży wydaje się kluczowy dla poetyckiego przesłania wiersza. Projekcje podmiotu okryte są niepewnością, osławiają nieunikniony proces separacji starego poety od rzeczywistości rynkowej, w której literatura traci moc budowania podstaw aksjologicznych i intelektualnych:

widzę pudło na książki
 (odurzony nastolatek
 zasłuchany w coś z ipoda
 obchodzi je wielkim łukiem)
 mieszanina
 kryminałów romansów
 poradników dla bystrzaków
 przewodników samodoskonalenia
 oraz samotny egzemplarz
 mojego pierwszego tomiku

NWS, s. 206

Przedmioty stłoczone na małej przestrzeni, zdegradowane do roli okazyjnej oferty, towaru przecenionego – rzadko poddawane są refleksji. Tylko przedmiot samotny („samotny egzemplarz mojego pierwszego tomiku”) odzyskuje swą tożsamość. Bo dla poety myślenie o współczesności jest filozoficznym pytaniem o wartości, co wiąże się z rozpisaniem refleksji literacko pogłębionej. Przykra terazniejszość mniej zajmuje obserwatora niż odległe, zakreślone idealnym konturem pamięci wspomnienie debiutu poetyckiego, przedstawiającego się jako domena aktywności twórczych. Poeta wie, że idealizowana przeszłość, nawet jeśli uchyla dostęp „do prawdy”, skutecznie wiąże z tym, co minione, siłą sentymentu, przypomina o aktywnym czasie podmiotu. Świadomość tę złagodzić może odwołanie właśnie do etycznych wartości idei poezji. Wtedy zwrot ku czasom minionym ocala to, co cenne, przechowuje pamięć, chroni ciągłość kultury. Nagromadzenie czułych

apostrof i poetyckich obrazów peryfrazujących trud twórczych zmagania przywołuje osobiste wspomnienie¹⁸. Poetycka apostrofa eksponuje wartości wpisane w pamięć literatury, jej palimpsestowy, nawarstwiający się sposób gromadzenia poetyckich kontekstów i znaczeń, podkreśla trud wypracowywanej latami poetyckiej autokorektury, wydobywa znaczenie metarefleksji na temat języka i jego poetyckiej organizacji, finezji artystycznej, dzięki której wybrzmiewa ekspresja podmiotu zakłęta w lirycznym tomie, wtłoczonym pośród inne towary sklepowego śmietnika:

mój ty pierwotny
mój astrologu
moja z warstw tyłu złożona magdalenko
wspomnienie
anemicznych recenzji
wersji w pajęczynie poprawek
wtrętów na marginesach

światlistość metafor
błysk zielonych oczu
pod kasztanową grzywką
miniaturowe konfiguracje
słów tworzących i skupiających wzory
jak szlify szlachetnych kamieni
chaos i ogrom kosmicznego jarmarku

kupię
tę okazję za 99 groszy
zawinę w zielony papier
i podaruję młodemu poecie
z odpowiednią dedykacją
na tytułowej stronie

NWS, s. 206–207

Sens poetyckich metafor jest ironiczny, podważa zaufanie do kultury reklamy, do oferty okazyjnych zakupów literatury za grosz. Zielony papier – kolorowe opakowanie książki zaspokaja instrumentalne potrzeby i wzmacnia powierzchowny obraz przedmiotu upodobań klienta. W tej rzeczywistości pytanie o sens poezji, o głębszą refleksję jest

¹⁸ Wiersz nawiązuje do autobiograficznych doświadczeń poety, chodzi o wspomnienie związane z przypadkowym odnalezieniem książki Adama Czerniawskiego w lokalnym supermarkecie.

pytaniem wtórnym, istotną kwestią pozostaje namysł na temat miejsca tekstu kultury w rzeczywistości zdefiniowanej przez regułę sprzedaży i zakupu.

Sensorium czasu jest przecież czułym problemem refleksji poetyckiej Andrzeja Buszy. W innym wierszu poeta podejmuje refleksję metaliteracką. Nie sposób przejść obojętnie obok tytułowej metafory wiersza *O groźbie wszechpolucji atramentem* z tomu *Wyrosło nade mną niebo*:

ś.p. Stempowski miał rację
kiedy mówił
nad brzegiem
złotej Aary

lepiej czernić buty
sumiennie co świt
jak bankier
niż gwałcić
niewinność
papieru¹⁹

Liryk „przestrzega” przed pułapkami fałszywej drogi, która w pospiesznej pogoni za nowym każe uciekać przed znaczeniem. Wiersz nawiązuje do spotkania Andrzeja Buszy z Jerzym Stempowskim w latach sześćdziesiątych w Brnie, na kilka lat przed śmiercią znakomitego eseisty. W pamięci poety pozostało wspomnienie inspirującej rozmowy intelektualistów na temat kondycji kultury. To czas kryzysu legitymizacji kultury konsumpcjonizmu. Estetyką groteski groza przeciwstawia się obśmianiu sytuacji entuzjazmu łatwego pisania. Zagrożenie destrukcyjnym nadmiarem grafomanii eksponuje fraza: „[...] teraz chcemy zapisać wszystek papier”²⁰, a kwalifikację „powszechności” tego procederu zapowiadają tytuł wiersza i jego ironiczna wykładnia: o „wszechpolucjach atramentem”.

Jak zapanować nad światem masowej, „taśmowej” produkcji literatury, jak zawiesić prawa rzeczywistości napiętnowanej presją nowości, przyspieszenia, która jawi się także jako symptom destrukcyjny podmiot? Tu pojawić się może mechanizm obronny, kompensujący lęk przed rzeczywistością, wymykającą się spod kontroli podmiotu. Żyjemy w rze-

¹⁹ A. BUSZA: *O groźbie wszechpolucji atramentem*. W: IDEM: *Atol...*, s. 80. Dalej stosuję skrót OGWA. Po nim podaję numer strony. Pierwodruk: „Wiadomości” 1970, nr 12–13, s. 7.

²⁰ Ibidem, s. 82.

czywistości, która nie daje szansy na kontemplację, a działanie człowieka przestaje być twórcze. Uwikłanie to determinuje myślenie o sobie, o poecie pogrążonym w absurdach teraźniejszości. Wydaje się, że liryk Andrzeja Buszy wyrasta z tego klimatu. W drugiej części wiersza, we fragmencie opartym na hiperbolizacji obrazów „zagrożenia”, myślenie podmiotu dyktowane jest egzystencjalistycznym poczuciem „zachwiania” właściwych proporcji świata. Domeny zła kontrolowanej przez diabelskie moce, odpowiedzialne za degradację kultury:

jaki demon pomiata
tym neonowym pegazem
może Kusy

zmienił zajęcie
i został pisarzem²¹.

To diabeł, „który pomiata”, gardzi, nie szanuje wartości kultury i natury. Cytat ten uwyrażnia także aspekt czasowy utrwalony w temporalnych konotacjach tego, co „kuse”, „przykrótkie”, określających kondycję rzeczywistości widzianej w perspektywie tymczasowej, nikłej. Radykalna i jakże niepokojąca w ostatecznych konkluzjach wydaje się poetycka konstatacja w części czwartej poematu na temat spustoszeń, jakie dokonały się w świecie, w którym człowiek oddał diabłu duszę za wiedzę:

wybiliśmy mamuty
i ptaka Dodo

zatruliśmy rzeki
i jeziora

w Lake Erie
pływają już tylko
minogi w puszkach

w Los Angeles
nie ma aniołów
i brak powietrza

OGWA, s. 82

Rzeczywistość ta – dodajmy – zatraciła pokorę wobec tradycji i wpada w pułapki „proteofilii”, zgubnych aspiracji instrumentalnego

²¹ Ibidem, s. 81–82.

rozumu²². W tytule wiersza uderza zabarwione humorem poetyckie zestawienie „polucji” i „atramentu”. Tymczasem warto przywołać za Carlem Gustavem Jungiem kilka obszarów znaczeniowych (seksualny, kreatywny, destrukcyjny), określających różne poziomy manifestowania owej energii²³. Przerysowany, „wybuchowy”, „erupcyjny” charakter zmagania twórczych podsyca metaforyzacja związana z aktem pisania i aktem seksualnym:

idę na róg
do modnej kawiarni
w każdym kącie
dyszy poeta

w poźółkłych palcach
tłusty ołówek
płodzi
całe plemiona
utworów

ody sonety oktostychy
wiersze białe
i czerwone
poematy symboliczne
monologi hermetyczne
erotyki kataleptyczne

odbierasz papier
pisze na stole
likwidujesz stół
lezie na ściany
albo jak sam Michał Anioł
wiesza się u sufitu

z warg
wolno mu cieknie
śliny
niby nowy strumyk
kastalski

OGWA, s. 80–81

²² Zob. D. JASZEWSKA: *Kultura – rzecz gustu?...*, s. 28.

²³ Zob. Z.W. DUDEK: *Od psychologii głębi do psychologii integralnej*. W: IDEM: *Psychologia integralna Junga. Człowiek archetypowy*. Warszawa 2006, s. 60–65.

Składa się na nią ciąg wyrażen związanych z polem semantycznym aktu płciowego. Dramaturgię obrazu wzmagają frazy, w których ekspresję twórczą określają czasowniki: „gwałcić”, „płodzić”, „dyszeć”, i „fluidalne wydzieliny” (nasienia/atramentu/„cieknącej śliny”). Strumień pisania łączy się z degradacją poetyckiego natchnienia („lezie na ściany”, „wiesza się u sufitu”). Natchnienia zapośredniczonego przez trwałe, wzniosłe obiektywizacje symboliczne i religijne:

w dzień
ostatecznych obrachunków
nie będzie miejsca
nawet na inicjały
tych 144 000 sprawiedliwych

OGWA, s. 82

Ironia wybrzmiewa zatem w napięciu między pragnieniem metafizycznego spełnienia i popędowym, odslaniającym mroczny charakter pisania. Podejmowany w wierszu temat kreacji-destrukcji może skończyć się jedynie krążeniem wokół nieprzedstawionego ostatecznie tematu, co prowadzi ku wycofaniu do pytania o prawdę sztuki: „jaka prawda płynie / z tej ponurej / *bocca della verità*” (OGWA, s. 81).

Problematykę egzystencjalną i intelektualną analizowanych wierszy Andrzeja Buszy określają poetyckie pytania zrodzone przez niepewność i zdziwienie poety, diagnosty i obserwatora idiosynkrazji współczesności.

Bibliografia

- BUSZA A.: *Atol. Wiersze wybrane*. Red. i posłowie J. PASTERSKI. Toronto–Rzeszów 2016.
- DOMAŃSKA E.: *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*. „Kultura Współczesna” 2008, nr 3.
- DUDEK Z.W.: *Od psychologii głębi do psychologii integralnej*. W: IDEM: *Psychologia integralna Junga. Człowiek archetypowy*. Warszawa 2006.
- GINSBERG A.: „Skowyt” i inne wiersze. Przeł. G. MUSIAŁ. Bydgoszcz 1984.
- JANISZEWSKA D.: *Kultura – rzecz gustu? O kilku granicach supermarketyzacji*. „Kultura – Media – Teologia” 2011, nr 4.
- KRAJEWSKI M.: *Supermarket jako przestrzeń znaczeniowa. Próba rekonstrukcji przekazu ideologicznego*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998, z. 3–4.
- NYCZ R.: *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa 2012.

PASTERSKI J.: *Posłowie*. W: A. BUSZA: *Atol. Wiersze wybrane*. Toronto–Rzeszów 2016.

PIÓRO T.: *O trumnach z Ikei*. „Odra” 1999, nr 10.

ZADURA B.: *Ptasia grypa*. Legnica 2002.

Grażyna Maroszczuk

Poems written with a Snicker:

O groźbie wszechpolucji atramentem and *Niedziela w supermarkecie*

Summary

The paper discusses two of Andrzej Busza's poems: *O groźbie wszechpolucji atramentem* and *Niedziela w supermarkecie*. Both poems reflect critically on the crises of contemporary civilization and the consequences in the cultural, existential and intellectual spheres, and give them an ironic and humorous spin. The attitude of the poems is detached, objective and ambiguous. The juxtaposition of the social imaginaries of modernity (the culture of the supermarket, the painful sense of acceleration, proteophilia [Bauman], the feeling of being lost in the world of consumerism) with timeless values (tradition of culture) underlies Busza's irony, and underscores his sensitivity and ethical concern for the modern human condition.

Key words: the supermarket metaphor, experience, consumerism, studies on objects, identity